Dr hab. Sebastian T. Kołodziejczyk, prof. UJ
Przewodniczący Rady NAWA 2017-2020

Kraków, 03.06.2020

Szanowny Panie Ministrze! Szanowna Rado! Szanowne Panie Dyrektor! Szanowni Państwo!

Agencja jest dobrem wspólnym środowiska akademickiego. Tak o niej myślały inicjujące jej powstanie organizacje środowiskowe oraz instytucje. Tak o niej myślała Rada powołana na pierwszą kadencję 2017-2021. Tak o niej myślałem jako Przewodniczący, dla którego zaszczytem i zobowiązaniem była współpraca z wybitnymi przedstawicielami środowisk akademickich oraz instytucji rządowych, jak również pierwszym zarządem Agencji, z p. Dyrektorem Łukaszem Wojdygą na czele.

Czas tworzenia Agencji, jej uruchomienia, ogłoszenia pierwszych i kolejnych programów, jak również przyglądania się potrzebom środowiska akademickiego i studentów z uwzględnieniem głosu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego był doświadczeniem bezcennym dla każdego, kto w tych złożonych procesach uczestniczył. Agencja budowała i wciąż buduje swoją markę, znaczenie, sieci współpracy, jak również pola oddziaływania. Z pewnością można było zrobić więcej, lepiej lub inaczej, ale nie mam wątpliwości, że zostało zrobione to, co należy i w sposób, jaki należy. Działania Agencji nigdy nie miały znamion łamania regulacji prawnych, nigdy nie urągały dobrym praktykom i zasadom etycznym, które obowiązują wszystkich, bez względu na zajmowane stanowiska i pełnione funkcje.

Są zmiany dobre i są zmiany złe. Są zmiany uzasadnione i są zmiany pozbawione uzasadnienia. Procesy, które toczą się od 31 marca do teraz, mogą być dla obserwatorów z zewnątrz, którzy bacznie się przyglądają wszystkim tym zmianom, niezwykle trudne do zrozumienia. Nagle Agencja zaczęła być postrzegana jako pole bitwy, konfliktów, zakulisowych gier i braku transparencji. Stąd Rada jednogłośnie zarekomendowała konieczność przeprowadzanie niezwłocznych zmian ustawowych i statutowych. Dyrektor Agencji i jego zastępcy muszą być wybierani w konkursie, który wyłoni najlepszego kandydata, co do którego nikt nie będzie miał wątpliwości, czy spełnia kryteria ustawowe i posiada kompetencje o zróżnicowanym charakterze, niezbędne do prowadzenia kilkudziesięcioosobowego zespołu i dysponując budżetem na skalę ok. 200 mln złotych. Niezbędne jest także ustawowe i statutowe upodmiotowanie Rady, która jest reprezentacją kluczowych instytucji i organizacji związanych z nauką i szkolnictwem wyższym.

Kierunek zmian został najpierw przedyskutowany w Radzie, następnie przedłożony Dyrekcji Agencji do wspólnej dyskusji. Potem miał trafić do ministerstwa do rozważenia. W żadnym momencie nie doszło do uchybienia czy złamania zasad podległości lub omijania ścieżki służbowej. W tym kontekście należy powiedzieć, że od jesieni formuła kontaktów między ministerstwem a Radą NAWA się niekorzystnie zmieniła. Mimo moich usilnych starań, nowe szefostwo w kluczowym departamencie nie wykazywało woli współpracy, utrzymywania stałych kontaktów, a poprzez wycofanie przedstawicieli tegoż departamentu z posiedzeń Rady wykazywało narastający brak zainteresowania Agencją. Ten brak zainteresowania przełożył się na nieuwzględnienie programów Agencji w rozporządzeniu o ewaluacji, którego projekt nawet do Rady nie został przesłany, nie wspominając o konsultacjach.

Jako przewodniczący Rady biorę pełną odpowiedzialność za jej sposób funkcjonowania. Tym bardziej, że wszystkie strategiczne uchwały przyjmowane były jednomyślnie, po długich i

merytorycznych dyskusjach rozważających wszystkie za i przeciw. Rada miała przed sobą plany związane z przygotowaniem rozwiązań adaptacyjnych do nowej sytuacji, ale też kontynuowania opracowania strategii. Nie zrobiliśmy tego nie z powodu braku chęci, ale mając na względzie brak dokumentu kierunkowego w ministerstwie, ograniczone dane z innych ministerstw, o które zwracali się ich przedstawiciele, jak również zmieniającą się dynamicznie rzeczywistość prawno-ustrojową polskiej nauki i szkolnictwa wyższego. Przygotowanie strategii przed uchwaleniem i wprowadzeniem nowej ustawy było pozbawione jakiejkolwiek racji. Stałe kontakty z ministerstwem, które starałem się za wszelką cenę utrzymywać, pozwalały na wyrobienie sobie opinii na temat tego, w jakim kierunku winny pójść działania ujęte ramowo w strategii, by osiągnąć maksymalną synergię. Tym zajmie się już nowa Rada.

Instytucje to są ludzie. Z ich kompetencjami, charakterami, wizjami i przywarami. Agencja miała szczęście do znakomitych pracowników, świetnych fachowców, osób o nadzwyczajnym poziomie zaangażowania. Dla mnie jako Przewodniczącego był to zawsze powód do radości i dumy. Dziękuję im wszystkim, ze szczególnym uwzględnieniem p. Dyrektor Agnieszki Stefaniak-Hrycko oraz p. Dyrektor Zofii Sawickiej, a także mojej współpracowniczki p. Agnieszki Gałan.

Rada przez prawie trzy lata jej funkcjonowania wypracowała kilkadziesiąt rozwiązań, które zostały wdrożone do oferty programowej Agencji. W tym czasie przedyskutowano wiele aspektów funkcjonowania Agencji w kontekście krajowym i zagranicznym. Każdy Członek Rady był niezwykle zaangażowany i oddany swojej misji. Szczególne uznanie kieruję pod adresem Pani Profesor Katarzyny Starowicz-Bubak, mojej Zastępczyni. Wszyscy Państwo doskonale wiecie, że odwołanie Pani Profesor jest wynikiem co najmniej nieporozumienia. Urągająca forma, brak uzasadnienia, jak również niezwłoczne usunięcie ze strony Agencji są wyrazem braku szacunku i niskich standardów. Chcę wierzyć, że urzędnicy ministerialni i pracownicy Agencji, którzy te działania wykonywali, zrobili to wbrew sobie i wyznawanym wartościom. Nie ulega kwestii, że Pani Profesor winna być przeproszona, a z perspektywy kadencyjności Rady wręcz przywrócona.

W kontekście nominacji na stanowisko dyrektora Agencji moje odwołanie przyjąłem z ulgą. Dzięki temu zostałem zwolniony z konieczności zawierania kompromisów w sprawach standardów, jakie powinny w Agencji obowiązywać. Nie godzę się bowiem na ręczne manipulacje, brak przejrzystości, łamanie praw pracowników i prawa, które funduje Agencję i jej funkcjonowanie.

Nowemu Przewodniczącemu życzę determinacji, wytrwałości i optymizmu. Powtórzę to, co każdy o mnie wie: dobro Agencji zawsze przed partykularnym interesem.

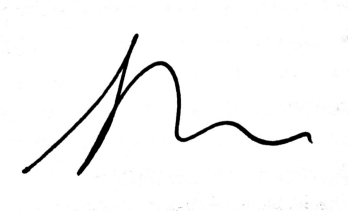

Sebastian T. Kołodziejczyk